

Turkmenistan próbuje sprzedać Rosji więcej gazu

2 listopada w Aszchabadzie wicepremier Rosji Wiktor Zubkow wziął udział w piątym posiedzeniu turkmeńsko-rosyjskiej komisji gospodarczej oraz spotkał się z prezydentem Gurbanguły Berdymuhammedowem. Jedynym rezultatem wizyty było podpisanie umów o połączeniu promowym między Turkmenistanem a Rosją. Strony nie osiągnęły porozumienia w sprawie wielkości dostaw gazu na przyszły rok, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że „będą działać w ramach już zawartych umów”. Oznacza to przedłużenie impasu we wzajemnych relacjach.

Zubkow przyjechał do Aszchabadu kilka dni po wizycie prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa oraz bezpośrednio po wydanym przez turkmeński MSZ ostrym oświadczeniu zaprzeczającym m.in. wypowiedziom innego wicepremiera Igora Sieczina dotyczącym m.in. udziału Rosji w aktywnie promowanym przez Turkmenistan projekcie TAPI (gazociąg Turkmenistan–Afganistan–Pakistan–Indie). Wizyta Zubkova nie przyniosła przełomu w kwestii dla Turkmenistanu priorytetowej: skłonieniu Rosji do kupna większej ilości gazu. W tym roku Gazprom zakupi 10,5 mld m³ turkmeńskiego gazu i planuje utrzymać ten poziom w 2011 roku ze względu na spadek zapotrzebowania w Europie (do 2008 roku Gazprom kupował ok. 40 mld m³ gazu). Tymczasem Turkmenistan wydaje się cierpieć na brak gotówki – spadek ceny i dostaw do Rosji w 2010 roku. nie został bowiem w pełni zrekompensowany przez eksport gazu poprzez otwarte w ub.r. gazociągi do Chin oraz Iranu. Powoduje to, że dochody Turkmenistanu będą w tym roku mniejsze o około 20–30% i jednocześnie podnosi atrakcyjność eksportu gazu do Rosji, która płaci najwyższą cenę spośród wszystkich kupujących turkmeński surowiec. <ola>